

**Urszula Świdarska-Włodarczyk**

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID <https://orcid.org/0000-0001-6419-0059>

## **Wzorzec osobowy oficera II Rzeczypospolitej**

**Streszczenie:** Celem niniejszego artykułu jest uchwycenie źródeł, ewolucji i finalnego kształtu wzorca osobowego oficera II Rzeczypospolitej. Skorzystano tu z metody logicznej konstrukcji w postaci autorskiego modelu. Składają się na niego cztery komponenty: uwarunkowania genealogiczne związane z pochodzeniem społecznym, uwarunkowania osobowościowe rozumiane jako zespół cech charakterologicznych, uwarunkowania profesjonalne tożsame z kunsztem zawodowym, uwarunkowania społeczne realizujące się w kontaktach z najbliższym otoczeniem, postawą obywatelską i przynależnością religijną. Każde z wymienionych uwarunkowań jest związane z aksjologią epoki. Wszystkie one składają się na postać fikcyjną doskonałego oficera. Miał on legitymować się polskim obywatelstwem, posiadać wykształcenie uwieńczone stopniem podporucznika, a także warunki fizyczne, pozwalające na wywiązywanie się z powierzonych obowiązków. Nie mniej ważne pozostawały jego cechy osobiste związane z rozsądkiem, uczciwością, odwagą i honorem. Reszty dopełniał kunszt wojskowy dotyczący optymalnej sprawczości w czasie wojny i pokoju, uzupełniony o postawy patrioty i katolika. Całość oficerskich przymiotów przekłada się na wzorzec postulowany, budzący aspirację do naśladownictwa.

**Słowa kluczowe:** wzorzec osobowy, oficer, II Rzeczypospolita, aksjologia

Tytułowy wzorzec oficera dwudziestolecia międzywojennego stanowi wypadkową zarówno długotrwałej ewolucji, jak i jej aktualizacji, narzuconej przez realia polityczne i społeczne II Rzeczypospolitej. Stąd też można dostrzec w nim wartości militarne wypracowane przez średniowieczne rycerstwo, następnie uzupełnione przez szlachecką aksjologię oraz ideologie kolejnych zrywów niepodległościowych. W praktyce przekładały się one na eksponowanie walorów konkretnych postaci, uosabianych przez władców z dynastii Piastów, Jagiellonów, a także królów elekcyjnych, przez dzielnych rycerzy, wybitnych hetmanów, sprawnych dowódców i godnych naśladowania bohaterów. Konsekwentne upamiętnianie bardziej lub mniej zasłużonych luminary sztuki wojennej i towa-

rzyszcząca im kreacja pożądaných cech zorientowane były na jeden cel. Ten cel sprowadzał się do wyznaczenia punktu odniesienia dla właściwych postaw wszystkich specjalistów sztuki wojennej, do wskazania pożądanego kierunku osobistych, zawodowych i społecznych aspiracji, wreszcie do promowania właściwej ścieżki żołnierskiego rozwoju, uwieńczonej osiągnięciem doskonałości.

Aby przejść do kolejnego etapu wywodu, należy w najpierw uściślić pojęcie owej doskonałości, którą na potrzeby badań określono mianem wzorca osobowego. Ten ostatni szczegółowo zdefiniowałam we wcześniejszych pracach<sup>1</sup>. W tym przypadku wystarczy więc posłużyć się jedynie krótką konstatacją, niezbędną dla jasności dalszej narracji. A zatem przez wzorec osobowy należy rozumieć byt fikcyjny, spersonifikowany, choć odpersonalizowany. Podobnie jak wzory rzeczywiste, dotyczące autentycznych postaci, zawsze wiąże się on z systemem aksjologicznym danych czasów, stanowiąc tym samym pożądaną punkt odniesienia dla społecznych aspiracji. Za część wspólną dla wzorów i wzorców przyjęto cztery komponenty w postaci uwarunkowań genealogicznych, osobowościowych, profesjonalnych i społecznych. Pierwsze z nich przynależą do determinantów obiektywnych, zewnętrznych i stanowią wypadkową takich wartości, jak urodzenie, wykształcenie, majątność, wiek i aparycja. Drugie lokują się w sferze wewnętrznej, a ich bezpośrednimi wykładnikami są cechy charakterologiczne, talenty, predyspozycje oraz przymioty natury moralnej i intelektualnej. Kolejne, o wymiarze profesjonalnym, uznano za tożsame z kunsztem i biegłością, niezbędną do pełnienia rozmaitych funkcji – w tym przypadku oficera okresu międzywojennego. Za ostatni komponent przyjęto uwarunkowania społeczne, przekładające się na wizerunek publiczny w aspekcie rodzinnym, obywatelskim i wyznaniowym.

Kolejność wymienionych uwarunkowań nie jest przypadkowa. Decyduje o niej waga aksjologiczna i hierarchiczność poszczególnych komponentów, które jednocześnie wyznaczają porządek dalszego wywodu, wpisanego w ramy kulturowe badanego czasu. Bohaterem tego wywodu pozostaje, zgodnie z tematem określonym w tytule artykułu, postać fikcyjna oficera II RP, bez określania stopnia wojskowego, pełnionej funkcji i przynależności do formacji wojskowej. Te ostatnie zostały szczegółowo omówione przez historyków wojskowości, a zatem nie wymagają osobnego miejsca. Nie mają one także większego znaczenia dla omawianego wzorca. Był on przecież w równym stopniu adresowany do podporucznika, jak i generała. Oczekiwania pozostawały tożsame, choć z pewnością ranga i związany z nią zakres odpowiedzialności stosownie wzmacniały bądź obniżały wagę oficerskich powinności.

<sup>1</sup> U. Świdarska-Włodarczyk, *Homo militans. Rycerskie wzory i wzorce osobowe w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2018, s. 15–24; eadem, *Homo nobilis. Wzorec szlachecka w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017, s. 21–45; eadem, *Autorytety parlamentarne. Wzorce i wzory osobowe w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017, s. 5–18.

Wobec powyższej konstatacji za zupełnie wystarczającą na użytek tego artykułu należy uznać definicję zapisaną w art. 2 ustawy z 2 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich<sup>2</sup>. Według zapisu ustawodawcy:

Oficer jest żołnierzem-obywatelem, na którym spoczywa szczególnie obowiązek bronięcia Ojczyzny i gotowości w każdej chwili oddania życia w Jej obronie.

W szczególności winien on służyć za wzór miłości Ojczyzny i honoru, pełnić zawsze wiernie i uczciwie służbę narodową, być dbałym, sprawiedliwym dowódcą, opiekunem i wychowawcą podwładnych żołnierzy, posłusznym i oddanym podwładnym, szczerym i doskonałym kolegą, oraz życzliwym współobywatelem całej ludności, której praca i patriotyzm są warunkiem siły wojska<sup>3</sup>.

Ustawowa definicja oficera, sformułowana u progu II RP, jest interesująca z wielu powodów. Wprawdzie w oczach prawnika może budzić pewien niedosyt, jednak dla badacza wzorców stanowi dogodny punkt wyjścia do rozważań właściwych. Przesądza o tym humanistyczny charakter użytych w niej sformułowań, zorientowanych na jednostkę, jej wewnętrzną doskonałość, ideowość i prospołeczną funkcję, przez co sama w sobie stanowi lapidarną formę wzorca osobowego. Aby ją rozwinąć, wystarczy sięgnąć do literatury parenetycznej w postaci kolejnych aktualizacji *Katechizmu rycerskiego* autorstwa Jana Kazimierza Czartoryskiego<sup>4</sup>, jego następcy, czyli *Katechizmu żołnierza polskiego*, opracowanego przez Franciszka Wielguta<sup>5</sup>, do lansowanych w *Skarbczyku legionisty* wzorców rzeczywistych w osobach Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego czy Romualda Traugutta<sup>6</sup>. Nie mniej istotne pozostają wydawnictwa popularyzujące przesłania do żołnierzy, wychodzące spod pióra literatów tej miary, co Mikołaj Rej, Andrzej Frycz Modrzewski, Piotr Skarga i innych<sup>7</sup>, dalej poradniki i podręczniki, wśród których na szczególną uwagę zasługują *Duch żołnierski*, poświęcony wychowaniu i wojskowej edukacji<sup>8</sup>, *Oficer*, stanowiący rodzaj wykazu właściwych zachowań w stosunkach służbowych i prywatnych<sup>9</sup>, aż po kodeksy postępowania w sprawach honorowych<sup>10</sup>. Pełny wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań przyniesie zamieszczona na końcu niniejszego opracowania bibliografia.

<sup>2</sup> Dziennik Ustaw z 1922 r., nr 32, poz. 256.

<sup>3</sup> Por. A. Tamowska, *Korpus oficerski II RP w świetle wybranych regulacji prawnych*, „Czaszy Nowożytnie” 2004, t. XVI, s. 156.

<sup>4</sup> A.K. Czartoryski, *Katechizm rycerski*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1916.

<sup>5</sup> F. Wielgut, *Katechizm żołnierza polskiego*, Częstochowa 1926.

<sup>6</sup> *Skarbczyk legionisty. Przewodnik polowy żołnierza polskiego*, oprac. J.A. Teslar, Częstochowa 1916.

<sup>7</sup> Z. Dębicki, *Książeczka żołnierza polskiego*, Warszawa 1919.

<sup>8</sup> M. Porwit, *Duch żołnierski*, Warszawa 1935.

<sup>9</sup> Z. Berling, S. Próchnicki, S. Kramar, *Oficer*, Warszawa 1931.

<sup>10</sup> W. Boziewicz, *Polski kodeks honorowy*, Warszawa 1919; W. Filimowski, *Poradnik w sprawach honorowych*, Kraków 1920.

Zgodnie z powyższymi założeniami, za punkt wyjścia do konstruowania wzorca oficera przyjęto analizę uwarunkowań genealogicznych. Pierwsze kryterium stanowi tutaj właściwe urodzenie. O ile jednak było ono istotne w przypadku oficera szlachcica w czasach I RP, o tyle w okresie dwudziestolecia międzywojennego formalnie straciło na znaczeniu. Przesądziło o tym uchwalenie konstytucji marcowej w 1921 r., na mocy której zniesiono wcześniejsze przywileje stanowe (art. 96), zaś kryterium urodzenia rozszerzono na potomstwo polskich obywateli (art. 88). Teoretycznie więc każdy, kto legitymował się tego rodzaju obywatelstwem, miał prawo do oficerskiego awansu. W praktyce zaś o powojennym kształcie Wojska Polskiego przesądził napływ oficerów pochodzących z byłych armii rozbiorowych i polskich organizacji niepodległościowych<sup>11</sup>, w których ziemiaństwo posiadało liczną reprezentację<sup>12</sup>. Nie oznacza to, że kandydaci do oficerskich szlifów, wywodzący się z warstwy robotniczej czy rolniczej, byli pozbawieni możliwości aplikowania do służby wojskowej, skoro ponad 20% rekrutowano z tych właśnie grup<sup>13</sup>. W latach następnych polityka kadrowa zdeterminowana była przez układ sił politycznych<sup>14</sup>. W każdym czasie jednak przynależność do tej formacji posiadała charakter elitarny, stając się przedmiotem marzeń i symbolem awansu społecznego.

Teoretycznie rzecz biorąc, wzorowy oficer nie musiał się legitymować jakością pochodzenia. Tego samego w żadnym razie nie da się powiedzieć o merytorycznym przygotowaniu do pełnionej funkcji. Właściwe wychowanie, zwięźzione ugruntowaną nauką szkolną, uzupełniane permanentnym samodoskonaleniem w dorosłym życiu, to warunek *sine qua non* wzorca oficera. Wymóg ten podnosili wszyscy teoretycy sztuki wojennej, poczynając od renesansu, na dwudziestolecie międzywojennym kończąc, a także długo potem, do naszych czasów włącznie. Dotyczył on nie tylko wiedzy na poziomie ogólnym, zdobywanej w kolegiach, a później w gimnazjach i na uniwersytetach. Temu celowi służyło także, a właściwie przede wszystkim sprofilowane szkolnictwo w postaci korpusu kadetów, szkoły podchorążych, dwuletniej szkoły oficerskiej, uzupełnianych w zależności od rodzaju placówki trzymiesięczną lub dwuletnią służbą wojskową. Moment finalny tak rozumianego kształcenia stanowiło zdanie egzaminu na stopień podporucznika<sup>15</sup>.

Wzorowy oficer po przejściu powyższej ścieżki edukacyjnej powinien legitymować się wiedzą teoretyczną i praktyczną. Do pierwszej zaliczano znajomość historii, z naciśkiem na historię wojskowości, bo „historia wojen polskich mówi bardzo wiele. Uczy

<sup>11</sup> A. Wojtaszak, *Polityka personalna w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, t. 147, z. 4, s. 765. Por. B. Kruszyński, *Kariery oficerów w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011.

<sup>12</sup> P. Stawecki, *Rodowód i struktura społeczna korpusu oficerskiego Drugiej Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1981, t. XXIII, s. 234.

<sup>13</sup> F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 37–38.

<sup>14</sup> Por. R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003.

<sup>15</sup> A. Tarnowska, op. cit., s. 158–161.

i pokrzepia. Potwierdza niezmiennie prawa wojny. Potwierdza nasze rozumowanie w poszukiwaniu prawdy”<sup>16</sup>. Nie mniejszą wagę przywiązywano do znajomości taktyki i strategii walki, wiedzy o rodzajach broni, o zagrożeniach ze strony przeciwnika, zarówno w kontekście uzbrojenia, jak i wrogiej propagandy. Szczególnie ważne pozostawały też umiejętności praktyczne, u podstaw których stała sprawność fizyczna, profesjonalne posługiwanie się „nie tylko karabinem, bagnetem, maską i wszelką inną bronią, ale i swym mózgiem”<sup>17</sup>. Właściwemu wyszkoleniu technicznemu, a ponadto znajomości musztry, warunków życia obozowego, zasad przemarszów powinna towarzyszyć właściwa motywacja w postaci odwagi i woli walki aż do ostatecznego zwycięstwa. To ostatnie powinno być efektem świadomego współuczestnictwa w boju, a w konsekwencji satysfakcji z osobistej i zbiorowej odwagi oraz posiadanych umiejętności.

Lista uwarunkowań genealogicznych wzorca oficera nie byłaby pełna przy pominięciu kryterium kondycji fizycznej. Stanowi ona wypadkową takich walorów, jak dobre zdrowie, budząca akceptację aparycja, odpowiedni wiek, umożliwiający wykonanie powierzonych zadań. Bez siły, wytrzymałości, odporności na trudy służby w czasach pokoju oraz w okresie zmagañ wojennych, podobnie jak bez korzystnej prezencji, wzorzec oficera nie istnieje. Na takie walory zwracali uwagę wszyscy teoretycy sztuki wojennej, choć najszerzej w tej sprawie wypowiedział się Marian Porwit:

Podnoszenie wartości fizycznej – to hartowanie zdrowia, to wyrabianie odporności na wpływy atmosferyczne, na wielki nawet wysiłek, na głód, na bezsenność, na serie kolejnych wysiłków fizycznych. Podnoszenie wartości fizycznej – to sprawność ciała w marszu i biegu, to umiejętność pokonywania przeszkód terenowych (...). Wszystkie te właściwości natury przede wszystkim fizycznej – to konieczność przyszłej wojny<sup>18</sup>.

Kondycja fizyczna zawsze jest związana z wiekiem. Stąd też w przypadku oficera stawiano na młodość. Wzorowy oficer powinien być młody, ale nie młodociany. Nie może więc być nim ktoś, kto znajduje się na etapie „poniżej tego, co nazywamy wiekiem męskim”<sup>19</sup>. Tacy wprawdzie są pełni zapału i hartu, ale brak im wytrzymałości człowieka dojrzałego. W przypadku dowódców młodość stanowiła wręcz wadę. Tu liczyło się doświadczenie osiągnięte w toku wieloletniej służby. W żadnym wypadku nie oznaczało to aprobaty dla starości<sup>20</sup>. Starość kojarzyła się bowiem z niedomaganiem, utratą sił, sprawności intelektualnej, co z oczywistych przyczyn uważano za stan niepożądany

<sup>16</sup> M. Porwit, op. cit., s. 19.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 59–60.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>20</sup> Por. *Starość i młodość w literaturze i kulturze*, red. M. Kuran, Łódź 2016; U. Świdarska-Włodarczyk, *Wiek człowieka i jego wartość w Polsce przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych*, „Studia Zachodnie” 2006, nr 8, s. 81–89.

i szkodliwy. Sprawność fizyczna i właściwy wiek, inny dla podporucznika i inny dla generała, przekładały się na wysoko cenioną aparycję. Dlatego każdy oficer, bez względu na staż, powinien dbać o swoją kondycję. Temu celowi służyła permanentna aktywność skoncentrowana na uprawianiu w czasie wolnym rozmaitych sportów.

Interesowanie się życiem sportowym i czynny w nim udział jest nieodzownym warunkiem zachowania tężyzny fizycznej, łączącej hart ducha i ciała. Sport nie tylko daje niezbędne wyrobienie fizyczne, ale zapewnia normalne odprężenie umysłowe i racjonalne wykorzystanie wypoczynku, który tylko wtedy jest celowy i skuteczny, kiedy nie jest bezwładem<sup>21</sup>.

Reszty wizerunku zewnętrznego dopełniał mundur. Ten, kto aspirował do miana wzorca, musiał przestrzegać nie tylko jego zgodności z regulaminem. Nie mniej ważna była czystość, schludność i nienaganność, zarówno spodnia, jak i wierzchnia. Nieświeża bielizna, wczorajsze kołnierzyki, plamy czy postrzępione mankiety świadczyły o braku osobistej kultury<sup>22</sup>. Przynosiły ujmę nie tylko samemu oficerowi, ale kładły się długim cieniem na honorze Wojska Polskiego.

Jak wynika z powyższego, pozytywna weryfikacja uwarunkowań genealogicznych stanowi istotny komponent wzorca oficera. Równoważny ciężar gatunkowy wydają się mieć uwarunkowania natury osobowościowej. Te ostatnie – nie wchodząc w definicje pisane na potrzeby psychologii, filozofii, pedagogiki czy socjologii – można rozumieć jako wypadkową cech charakterologicznych, wrodzonych i doskonalonych przez jednostkę talentów, predyspozycji oraz przymiotów natury moralnej i intelektualnej. O takich wartościach traktowanych jako wymóg kardynalny pisali wszyscy teoretycy i praktycy sztuki wojennej, od renesansu do czasów współczesnych. U progu dwudziestolecia międzywojennego zebrał je Tadeusz Hołówko, podając współczesnym jako wzór godny naśladowania: „I trzeba gorąco pragnąć, aby dziś oficer polski, który swą szablą otworzył bramę do niepodległej Polski, czcił święcie pamięć swych poprzedników, mniej od niego szczęśliwych, by szedł w ich ślady i, tak jak oni, był uosobieniem cnoty żołnierskiej, ducha obywatelskiego, bojownikiem o postępek i nowe światłe idee”<sup>23</sup>.

Innymi słowy, wzorzec oficerski II RP ma być godnym spadkobiercą systemu aksjologicznego wypracowanego przez nowożytną szlachtę, a jednocześnie człowiekiem na wskroś nowoczesnym, otwartym na zmiany, nobilitowane kontynuacją dobrej tradycji. Stąd też w wykazie postulowanych zalet ważne miejsce zajmowała roztropność rozu-

<sup>21</sup> Z. Berling, S. Próchnicki, S. Kramar, op. cit., s. XII.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>23</sup> T. Hołówko, *Oficer polski*, Warszawa 1921, s. 103.

miana jako mądrość. W gruncie rzeczy pozostawała ona daleka od wiedzy erudycyjnej. Bardziej wiązała się ze zdrowym rozsądkiem, samodzielnością i umiejętnością właściwego zachowania, zwłaszcza w warunkach, które odbiegały od założeń rozkazu. W tym samym szeregu można postawić prawdomówność, gdyż „dobro służby tego wymaga”<sup>24</sup>, a ta przecież opiera się na wzajemnym zaufaniu. Dalej należy wymienić karność, rozumianą jako bezwzględne posłuszeństwo przełożonym, bo na wykonywaniu ich poleceń zasadzała się skuteczność wojenna, a także wierność, mocno akcentowana w aksjologii rycerskiej i szlacheckiej<sup>25</sup>. Wierność wiązała się z dyskrecją, umiejętnością zachowania tajemnicy służbowej. Jak pisał Franciszek Wielgut, „ten żołnierz jest wierny, który w każdej chwili dotrzyma przysięgi wojskowej, choćby miał umrzeć”<sup>26</sup>.

Największy chyba nacisk, jak na profesję militarną przystało, kładziono na żołnierską odwagę. Tę ostatnią równie wysoko cenili średniowieczni kronikarze, co nowożytni moralisci: „Odwaga jest jedną z najpiękniejszych i najważniejszych cnót żołnierskich. Ułatwia ona pokonywanie niebezpieczeństwa, szczególnie na wojnie powinna towarzyszyć każdemu działaniu żołnierza i na wojnie daje się ona najbardziej uwidocznić”<sup>27</sup>.

Za najwyższy stopień odwagi uznawano tę, która realizowała się na polu walki, w bezpośrednim starciu z nieprzyjacielem, walki w słusznej sprawie. Taką odwagę nazywano męstwem. Skoro więc męstwo było najwyższą emanacją wartości oficera, to największą ujmę stanowiły tchórzostwo i zdrada. Tacy odstępcy płacili najwyższą cenę. Skazywano ich nie tylko na śmierć społeczną, ale także na najwyższe kary przewidziane przez wojskowy kodeks karny (art. 68)<sup>28</sup>.

Każda z wymienionych zalet stanowiła wartość samą w sobie, ale dopiero ich suma przekładała wartość najwyższą. Tą wartością był oficerski honor. Innymi słowy, honor należy rozumieć jako wypadkową przymiotów osobowościowych, urzeczywistnianych w praktyce. Od czasów rycerskich, przez epokę szlachecką aż do zdemokratyzowanej II Rzeczypospolitej wiąże się z wewnętrzną godnością i jej zewnętrzną emanacją. Szczególną wykładnią honoru zawsze pozostaje słowo oraz dotrzymywanie obietnic. W tym kontekście honor staje się wartością bezcenną:

Honor żołnierski jest to wysokie poczucie godności osobistej i godności stanu żołnierskiego; jest to najdalej posunięta uczciwość i rzetelność w spełnianiu swoich obowiązków. Honor to najcenniejszy osobisty skarb żołnierza, jego sumienie i drogowskaz dobre-

<sup>24</sup> F. Wielgut, op. cit., s. 77.

<sup>25</sup> U. Świdarska-Włodarczyk, *Szlachecki wzorzec żołnierza Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku (w świetle nowej definicji pisanej na użytek badań historycznych)*, „Kultura i Historia” 2016, nr 29, s. 13.

<sup>26</sup> F. Wielgut, op. cit., s. 24.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>28</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego (Dziennik Ustaw z 1928 r., nr 36, poz. 328).



go postępowania w służbie i poza służbą. (...) Człowiek honorowy postępuje tak, ażeby tego honoru nie naruszyć, imienia i nazwiska swego złym postępkami nie splamić<sup>29</sup>.

Nic więc dziwnego, że przez specjalistów od sztuki wojennej był on postrzegany jako swego rodzaju świętość. Dyskusje na ten temat toczono m.in. na łamach ówczesnej prasy, o czym świadczy wypowiedź piosł Antoniego Anusza: „Różnica w pojmowaniu honoru przez żołnierza i oficera jest raczej ilościową niż jakościową”<sup>30</sup>. Tyle tylko, że to oficerowie odznaczali się szczególną wrażliwością na wszelkie próby deprecjonowania ich dobrego imienia. W praktyce przełożyło się to na niekończący się festiwal pojedynków, rozgrywanych według ściśle określonych zasad. Owe zasady utrwalone w *Kodeksie* Władysława Boziewicza i *Poradniku* Witolda Filimowskiego dokładnie określały osoby zdolne do żądania i dawania satysfakcji honorowej, definiowały rodzaje doznanej obrazy i wyznaczały procedury zadośćuczynienia<sup>31</sup>. Mimo niezgodności z obowiązującym prawem (bo przecież rozkaz nr 66 Naczelnego Wodza z 1918 r. oraz późniejsze regulacje prawne zakazywały pojedynków<sup>32</sup>), honor stawiano ponad prawem. Bez honoru wzorzec oficera nie mógłby istnieć.

Obok uwarunkowań genealogicznych i osobowościowych kluczowe miejsce w strukturze wzorca oficera zajmowały uwarunkowania profesjonalne. Przy tym nigdy nie określano go przez pryzmat zawodu w rozumieniu obecnym. Także dzisiaj oficerowie są kimś więcej niż etatowcami. Ich praca jest rodzajem misji i służby, bo wiąże się z ogromną odpowiedzialnością za stan państwa, a tym samym za los współobywateli.

Oficerski profesjonalizm II RP miał różne oblicza. Podobnie jak dziś warunkował go stan wojny i pokoju, stopnie i przynależność do formacji wojskowych, co przekładało się na różnorodność przypisanych obowiązków. Nie wchodząc w szczegóły owych zróżnicowań, całkowicie obojętnych dla tematu niniejszego wywodu, należy skupić się na kwestiach kluczowych, dla których punkt wyjścia stanowi przysięga wojskowa:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży Konstytucji i honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej być uległym, rozkazy dowódców i wiernie wykonywać, tajemnic wojskowych strzec, za sprawę Ojczyzny mej walczyć do ostatniego tchu w piersiach i w ogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawy żołnierz polski. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męko. Amen<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> F. Wielgut, op. cit., s. 9–10.

<sup>30</sup> A. Anusz, *Honor wojskowy*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 99, s. 2.

<sup>31</sup> W. Boziewicz, op. cit., s. 9, 26–31; W. Filimowski, op. cit., s. 7–9, 15–16.

<sup>32</sup> F. Kusiak, op. cit., s. 245.

<sup>33</sup> F. Wielgut, op. cit., s. 7.



Jak wynika z powyższego, w hierarchii powinności żołnierskich, a więc i oficerskich, najwyżej usytuowano obowiązek obrony suwerenności państwa i nienaruszalności jego granic. W tym przypadku gra toczyła się o najwyższą stawkę, wymagającą najwyższego profesjonalizmu, o narodowe „być albo nie być”. Nic więc dziwnego, że od współczesnych „pasowanych rycerzy”<sup>34</sup> oczekiwano walki do zwycięskiego końca, nawet jeśli to zwycięstwo wymagało ofiary żołnierskiego życia. Na tym polegała odpowiedzialność za wartość bezcenną, za wspólny skarb: „Tym skarbem jest Niepodległość, Całość i Wolność Polski”<sup>35</sup>.

Czas wojny dawał okazję do ostatecznej weryfikacji żołnierskiego profesjonalizmu, ale jego doskonalenie przypadało na okres pokoju. U jego podstaw leżała wiedza i doświadczenie zdobyte w ramach codziennej służby, w przestrzeganiu regulaminu, skrupulatnym wypełnianiu rozkazów, gotowości bojowej i przygotowywaniu podkomendnych do działań zbrojnych. Aby to osiągnąć, oficer powinien jak najczęściej przebywać w koszarach, nawiązywać dobre relacje, bo tylko ten, „który będzie kochał i szanował swych żołnierzy, posiadzie klucz do ich dusz i serc”<sup>36</sup>. W ten sposób zapracuje na autorytet, który „nie cierpi bynajmniej wskutek zbliżenia do podwładnych”<sup>37</sup>, a wręcz przeciwnie – buduje więź i zaufanie, niezbędne do skutecznej współpracy na polu walki. Jednocześnie, służąc w określonej jednostce, musiał pozostawać dyspozycyjny, stawiać się na każde wezwanie przełożonego. Miał też obowiązek uczestniczyć w rozmaitych zebraaniach, odprawach, komisjach, szkoleniach, dalej nadzorować pełnienie wart, brać udział w państwowych i lokalnych uroczystościach<sup>38</sup>. To tylko podstawowe obowiązki, które miały swój wyznaczony czas pracy (8 godzin). Wzorowy oficer tego czasu nie liczył. Przychodził wcześniej, aby zacząć dzień ze swoimi podkomendnymi i towarzyszył im do wieczora<sup>39</sup>. Tego nie wymagał regulamin, ale najwyższej próby profesjonalizm.

Omówiony powyżej profesjonalny aspekt wzorca oficera nie rości sobie prawa do wyczerpania całości zagadnienia. Świadomie zrezygnowano tu z detalicznej analizy kompetencji przynależnej poszczególnym stopniom w hierarchii wojskowej, z podziałem na generałów, pułkowników, kapitanów etc., bo te są przedmiotem specjalistycznych opracowań. Ważniejsze pozostają te wartości, które nie są prawnie zadekretowane, pozostają mniej uchwytnie, ale nie mniej ważne wizerunkowo. W tej konwencji, obok omówionych uwarunkowań natury genealogicznej, osobowościowej i profesjonalnej, mieści się też ostatni rodzaj – uwarunkowania społeczne, które stanowią rodzaj kłamry spinającej wszystkie pozostałe. Dotyczą one jakości relacji między wzorcem osobowym

<sup>34</sup> Z. Berling, S. Próchnicki, S. Kramar, op. cit., s. VIII.

<sup>35</sup> T. Hołówko, op. cit., s. 128.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>37</sup> M. Porwit, op. cit., s. 201.

<sup>38</sup> R. Mackiewicz, *O pracy wychowawczej dowódcy strażnicy*, Warszawa 1937, s. 34.

<sup>39</sup> F. Kusiak, op. cit., s. 109.

a jego bliższym i dalszym otoczeniem, poczynając od rodziny, poprzez środowisko zawodowe, a na związkach, z szeroko rozumianym narodem i religijnymi współwyznawcami, kończąc. Każdy oficer więc, w zależności od etapu życia, powinien być dobrym synem, mężem, ojcem, troskliwym krewnym i życzliwym sąsiadem, a dalej wzorowym obywatelem i gorliwym chrześcijaninem. Takie kryteria obowiązywały zarówno w okresie staropolskim, jak i II RP.

Jak wynika z powyższego, punktem wyjścia do doskonałości społecznej było sprośnienie wymogom stawianych dobrym synom. Każdy syn – zgodnie z uniwersalnym systemem wartości – winien być posłuszny woli rodziców, okazywać miłość, szacunek, wspierać ich na starość, a jednocześnie dbać o honor rodu i nazwiska. Według *Kodeksu Boziewicza* uwłaczanie czci nazwiska zaliczano do zniewagi czwartego stopnia. Wymagała ona reakcji honorowej, a więc zadośćuczynienia i satysfakcji uzyskanej w wyniku pojedynku, bo „gentelman nie powinien nigdy na zniewagę reagować zniewagą”<sup>40</sup>. Dbając o wizerunek rodu, wzorowy oficer nie powinien też zapominać o małej rodzinie, a więc o zawarciu związku małżeńskiego w stosownym czasie i z właściwą osobą. Zgodnie z międzywojennymi standardami ten czas rozpoczynał się po ukończeniu 24 roku życia. Wprawdzie w 1937 r. zniesiono próg wiekowy, przy zastrzeżeniu że kandydat na męża musi posiadać stopień kapitana lub majora, co w praktyce wydłużało okres kawalerski przynajmniej do 30 lat<sup>41</sup>. Przy tym wybranką nie mogła być osoba przypadkowa. Oczekiwano bowiem, żeby żona oficera posiadała dochody, które wraz z dochodami małżonka będą porównywalne z dochodami kapitana<sup>42</sup>. Na początku wystarczyło, że była to osoba o nieposzlakowanej opinii, później jednak (1932 r.) ów próg podniesiono o wymóg wykształcenia, minimum średniego i pochodzenia z dobrego domu, co dawało gwarancję kultury osobistej i towarzyskiego obycia<sup>43</sup>. O ile dobry ożenek był ceniony powszechnie, o tyle w oczach wojskowych przełożonych, którzy wydawali zgodę na zawarcie związku, często koczował się z obniżeniem wartości samego oficera, a zwłaszcza jego sprawności bojowej. Stąd też wejście oficera w związek małżeński należy traktować jako wartość fakultatywną, niestanowiącą warunku *sine qua non* postulowanego wzorca.

Takich wątpliwości w kontekście uwarunkowań społecznych w żadnym razie nie budził wymóg właściwych relacji, wykraczających poza sferę domowego ogniska. Ogólnie od każdego oficera oczekiwano aktywności publicznej. W najbliższym otoczeniu realizowała się ona w kontaktach przyjacielskich i sąsiedzkich, opartych na zasadach staropolskiej gościnności. Jak pisał Władysław Boziewicz, „gospodarz łamiący prawa gościnności przez obrażenie gości we własnym mieszkaniu”<sup>44</sup> zostawał wykluczony ze społeczeń-

<sup>40</sup> W. Boziewicz, op. cit., s. 23, 26.

<sup>41</sup> F. Kusiak, op. cit., s. 56–57.

<sup>42</sup> Z. Berling, S. Próchnicki, S. Kramar, op. cit., s. 50.

<sup>43</sup> F. Kusiak, op. cit., s. 60.

<sup>44</sup> W. Boziewicz, op. cit., s. 12.

ności ludzi honorowych. Równie ważne było koleżeństwo, polegające na „wzajemnym współzyciu, na wzajemnej pomocy i na wzajemnym czuwaniu nad sobą”<sup>45</sup>, a także rodzaj zawodowej solidarności we wspólnym znoszeniu trudów i pokonywaniu przeszkód. Dobre relacje wzorowy oficer powinien – o czym już wcześniej wspomniano – nawiązywać ze swoimi podkomendnymi, bo w taki sposób buduje się autorytet. Powinien też okazywać szacunek kobietom, a słabemu i bezbronnemu nie wyrządzać krzywdy<sup>46</sup>. Taki – jak pisał Franciszek Wielgut – potrafi zachować się zawsze tak, aby „nie przynieść ujmę mundurowi i zgodnie ze swym powołaniem obrońcy”<sup>47</sup>.

Wizerunek publiczny oficerów był bardzo ważny, bo poza wymiarem osobistym, przekładał się na wizerunek wojska. Stąd też zalecano im udział w uroczystościach państwowych i świętach narodowych, a także w rozmaitych przyjęciach urządanych z tego rodzaju okazji.

Od przyjęć takich, które dają możliwość zetknięcia się z osobami innej sfery, innych zainteresowań, nie powinno się uchylać, bez względu na to, czy między gospodarzem (wojewodą, starostą) a danym oficerem są utrzymywane stosunki towarzyskie czy nie. Przyjęcia bowiem tego rodzaju nie są zabawami towarzyskimi, jeno symbolem zjednoczenia dla dobra Ojczyzny<sup>48</sup>.

Podobny wymiar miał udział w uroczystościach kościelnych i miejscowych. Nie uwzględniały ich wprawdzie regulaminy, lecz powszechnym odczuciu były ze wszech miar pożądane. Na tej podstawie budowała się więź między wojskiem a społeczeństwem i zaufanie społeczne wobec Wojska Polskiego.

Żołnierska aktywność publiczna przekładała się nie tylko na wizerunek społeczny, ale budowała obywatelską wartość. Wzorzec oficera zawsze pozostaje synonimem wzorca obywatela. Tyle tylko, że z uwagi na charakter swojej służby nie może nosić barw żadnej partii, brać udziału w życiu politycznym, wiecach i manifestacjach, a także podpisywać ideowo zaangażowanych programów i manifestów. Podobne ograniczenia dotyczyły czynnego prawa wyborczego, które wykluczały udział w głosowaniu zarówno do izby niższej jak i wyższej parlamentu. Mógł natomiast oficer kandydować na posła lub senatora, co w razie uzyskania społecznego mandatu skutkowało przeniesieniem w stan spoczynku<sup>49</sup>.

Postulowana oficerska apolityczność w żadnym razie jednak nie wykluczała tego, co w obywatelskości najważniejsze. Mowa tu oczywiście o patriotyzmie. To z miłości

<sup>45</sup> F. Wielgut, op. cit., s. 79.

<sup>46</sup> J. Kuropieska, *Wspomnienia oficera sztabu 1934–1939*, Warszawa 1972, s. 170.

<sup>47</sup> F. Wielgut, op. cit., s. 118.

<sup>48</sup> Z. Berling, S. Próchnicki, S. Kramar, op. cit., s. 74.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 41–42.

dla ojczyzny wzorowy oficer miał dążyć do jej dobra, przykładowo pełnić swoją służbę, walczyć za jej niepodległość i wolność współobywateli, a jeśli zajdzie taka konieczność, ponieść bohaterską śmierć na polu walki. Takie wezwania z różnych stron kierowano do polskich żołnierzy. Wychodziły one nie tylko z piśmiennictwa o dydaktycznych czy moralizujących treściach, ale także z samego centrum ówczesnej władzy. Do takich z pewnością należy odezwa z 7 marca 1919 r., sformułowana po uchwale sejmowej powołującej nowe roczniki do wojska:

Żołnierzu Polski! Tobie Ojczyzna zawierza swój honor! Stańże przy nim! (...) Ślubuj na pełne trudów życie i na śmierć chwalebną nie odstąpić swojego znaku bojowego w najcięższej chwili, ale go piersią swoją osłonić i raczej paść na wznak u jego drzewca, niżli zezwolić, aby to drzewce ręką wroga ujęła. (...) Ta jest droga, po której idąc, możesz się znaleźć w gronie najzasłużeńszych i zdobyć nie tylko krzyż do noszenia na piersi, ale i cenniejsze nad krzyż – wewnętrzne uznanie w sobie samym prawego żołnierza Rzeczypospolitej, godnego następcę wielkich przodków, rycerzy z tysiąca sławnych pobożników, wiernych Bogu, Ojczyźnie i Honorowi<sup>50</sup>.

Wykaz uwarunkowań społecznych nie byłby pełen, gdyby pominąć w nim aspekt religijny. Jego obecności dowodzi wymieniona na końcu cytowanej wyżej odezwy triada wartości, wśród których na pierwszym miejscu postawiono Boga. Owa kolejność nie wydaje się przypadkowa. Wprawdzie z jednej strony wskazywano wówczas, że religia i wiara są sprawą osobistą, z drugiej zaś podkreślano, że „naród polski przechowuje głęboko w duszy i ceni tradycję swego Kościoła”<sup>51</sup>, żołnierze mają prawo do kultu, a oficerowie powinni im ułatwić swobodny dostęp do praktyk religijnych. Takie postawienie sprawy wydaje się w pełni zrozumiałe. Ówczesna armia miała charakter wielonarodowy, ale korpus oficerski był całkowicie polski. W 1927 r. blisko 97% jego członków zadeklarowało wyznanie rzymsko-katolickie<sup>52</sup>, co potwierdza wagę religii w ostatecznym kształcie wzorca oficera. Stąd też uczestnictwo w życiu Kościoła rozgrywało się na dwóch płaszczyznach – oficjalnej i prywatnej. W pierwszym przypadku wiązało się z obecnością kadry w ważnych świątkach kościelnych, a także w świątkach państwowych, którym zawsze towarzyszyła oprawa religijna<sup>53</sup>. W drugim zaś realizowało się w sferze prywatnej, związanej z modlitwą i osobistą relacją z Bogiem. Takich przynajmniej postaw oczekiwano od tych, którzy aspirowali do miana wzorca.

<sup>50</sup> Z. Dębicki, op. cit., s. 23.

<sup>51</sup> Z. Berling, S. Próchnicki, S. Kramar, op. cit., s. 78.

<sup>52</sup> J. Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 170.

<sup>53</sup> Szerzej na ten temat: F. Kusiak, op. cit., s. 13–20.

Jak wynika z powyższych ustaleń, wzorzec oficera II RP jest wielowymiarowym, wyidealizowanym bytem mentalnym, a przez to trudnym do realizacji. Stanowi wypadkową wartości genealogicznych, osobowościowych, profesjonalnych i społecznych, czego efektem jest postać doskonała. Przesądza o tym dobre wykształcenie, predyspozycje charakterologiczne, najwyższej próby profesjonalizm oraz pozytywnie odczytywane role społeczne w postaci dobrego obywatela, patrioty i katolika. Każda z nich wpisywała się w realia II Rzeczypospolitej. Wyznaczała tym samym oficcerski punkt aspiracji i dążenie do naśladowania.

### Bibliografia

- Anusz A., *Honor wojskowy*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 99.
- Czartoryski A.K., *Katechizm rycerski*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1916.
- Berling Z., Próchnicki S., Kramar S., *Oficer*, Warszawa 1931.
- Boziewicz W., *Polski kodeks honorowy*, Kraków 1919.
- Dębicki Z., *Książeczka żołnierza polskiego*, Warszawa 1919.
- Filimowski W., *Poradnik w sprawach honorowych*, Kraków 1920.
- Hołówko T., *Oficer polski*, Warszawa 1921.
- Kęsik J., *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998.
- Kuropieska J., *Wspomnienia oficera sztabu 1934–1939*, Warszawa 1972.
- Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Mackiewicz R., *O pracy wychowawczej dowódcy strażnicy*, Warszawa 1937.
- Porwit M., *Duch żołnierski. Organizacja wychowania żołnierza*, Warszawa 1935.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego (Dziennik Ustaw z 1928 r., nr 36, poz. 328).
- Rybka R., Stepan K., *Awanse oficcerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003.
- Skarbczyk *legionisty. Przewodnik połowy żołnierza polskiego*, oprac. J.A. Teslar, Częstochowa 1916.
- Starość i młodość w literaturze i kulturze*, red. M. Kuran, Łódź 2016.
- Stawecki P., *Rodowód i struktura społeczna korpusu oficcerskiego Drugiej Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1981, nr 23.
- Świdarska-Włodarczyk U., *Autorytety parlamentarne. Wzorce i wzory osobowe w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017.
- Świdarska-Włodarczyk U., *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017.
- Świdarska-Włodarczyk U., *Homo militans. Rycerskie wzory i wzorce osobowe w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2018.

Świdarska-Włodarczyk U., *Szlachecki wzorzec żołnierza Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku (w świetle nowej definicji pisanej na użytek badań historycznych)*, „Kultura i Historia” 2016, nr 29.

Świdarska-Włodarczyk U., *Wiek człowieka i jego wartość w Polsce przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych*, „Studia Zachodnie” 2006, nr 8.

Tarnowska A., *Korpus oficerski II RP w świetle wybranych regulacji prawnych*, „Czasy Nowożytne” 2004, nr 16.

Ustawa z 2 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich (Dziennik Ustaw z 1922 r., nr 32, poz. 256).

Wielgut F., *Katechizm żołnierza polskiego*, Częstochowa 1926.

Wojtaszak A., *Polityka personalna w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, t. 147, z. 4.

### **The Personal Ethos of an Army Officer in the Second Republic of Poland**

**Summary:** The article analyzes the sources and evolution of the personal ethos of an army officer in the Second Republic of Poland. The logical structure of analytical induction is based on a model proposed by the author. The model has four components: genealogical factors relating to social background, personal factors relating to traits of character, professional factors relating to adeptness and skill, and social factors relating to social communication, civic attitude and religious denomination. Each factor is influenced by the specific axiology of the epoch. All four components describe the ideal officer who should be a Polish citizen, a military school cadet who graduated with the rank of sub-lieutenant, and should be in good health and physical condition to perform his duties. Desirable character traits played an equally important role, and the ideal officer should be rational, honest, courageous and honorable. He should be well prepared to perform his duties in both war and peace, and should be guided by patriotic values and Catholic faith. These qualities were incorporated into a role model to which all Polish officers should aspire.

**Keywords:** personal ethos, officer, Second Republic of Poland, axiology